

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

**Prawdą a Bogiem!**

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Jana Złotoustego.  
Jutro Idelionsa blisk.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 753 zachód 434  
Dziś wschód księżyca 911 zachód 1050

## Sprawa polska w sejmie pruskim.

(Dokończenie.)

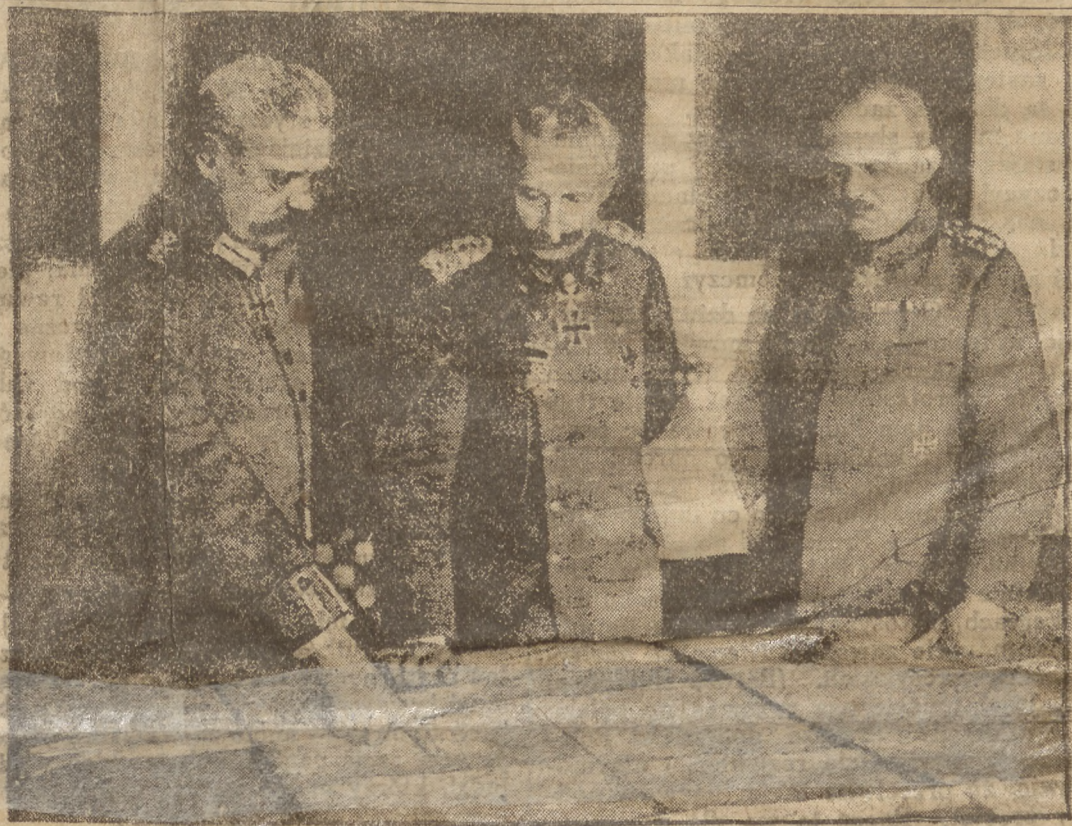
Od półtora roku płynie w strumieniach polska krew dla celów wojennych Niemiec. W tysiącach rodzin panuje smutek i żaloba, lud polski pracuje i bieduje dla wielkości Niemiec, a za to jest bezprawnym i zdany na samowolę krótkowidzącej biurokracji, jest obywatelem drugiej klasy, równouprawnienie znajduje tylko w rowach strzeleckich, tam nawet przywileje. (Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków.)

Jak dawniej tak i dziś Polacy muszą przyczyniać się do składek na milionowe fundusze komisji kolonizacyjnej, której zadaniem jest rugowanie ich z ziemi ojczyźnej. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Jak dawniej tak i dziś Polak bez pozwolenia władzy nie ma możliwości pobudowania sobie dachu nad głową. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Dziś jeszcze obowiązuje ustawa o wywłaszczeniu, naruszająca podstawy nowoczesnej budowy społecznej. Język polski wciąż wykluczony jest z szkoły, sądów i urzędów publicznych i z życia publicznego, nawet zakaz prywatnego nauczania języka polskiego obowiązuje nadal. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Ani jedna z ustaw wyjątkowych przeciwpolkich nie została zniesiona. A wartość obietnicy rozważania nowej orientacji po wojnie pokazała się w ubiegłym roku podczas obrad nad nowelą do ustawy o włościach rentowych, mającej ułatwić osiedlanie kalek wojennych. Przypominam, że miarodawcze czynniki nie przyznały wtedy prawa osiedlania ludzi, którzy przelali krew za Niemcy dlatego jedynie, że są Polakami. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Parlament kilkakrotnie i podczas wojny wielką większością powziął uchwałę, że paragraf językowy w ustawie Rzeszy o zebraniach ma być usunięty. Rząd nie tylko nad tą uchwałą przeszedł do porządku dziennego, ale podczas obrad nad nowelą do ustawy o zebraniach oświadczył, że odrzuci całą nowelę, gdyby miała być obciążona naprawieniem krzywdy, wyrządzonej ludowi polskiemu przez Bülowa i jego blokowy parlament. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.)

Mości Panowie! W październiku 1914 roku p. minister zarządził, by dzieciom polskim w szkołach udzielano nauki religii w języku ojczystym, tam zaś, gdzie nie ma nauczycieli władających językiem ojczystym, mieli być księża uprawnieni do objęcia tej nauki. Władze miejscowe zdołały unicestwić przeważnie skuteczność zarządzenia tego. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Jeśli się nie mylę, to rząd wydał także rozporządzenie, aby przy udzielaniu pozwolenia na tworzenie osad nie robiono trudności Polakom, szczególnie żołnierzom polskim i ich krewnym. Ale władze podrzędne przeważnie rządzą tak, jak rządziły przed wojną. Inny przykład: Zbierają się kobiety około Bożej Meki na wsi, modlą się i śpiewają o szczęśliwym powrocie mężów i braci z wojny. Przedstawiciel władzy rozpędza je, bo jego zdaniem jest to publiczne zebranie polskie, nie zgłoszone 3 razy 24 godzin naprzód u policji. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Przecież to są czyny podjudzające w najwyższym stopniu. Rumieniec wstydu powinien pokrywać twarz ich sprawców. (Wielka prawda! u Polaków.)

Mimo naszego protestu w latach poprzednich w tegorocznym etacie pojawiają się wszystkie przeciwpolskie pozycje, ani jedna nie została usunięta. Pojawia się również nienawistny fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów, którego zużytkowania nikt nie zna, i z którego rząd nie zdaje żadnych rachunków. Według pobieżnego obliczenia w tegorocznym etacie figuruje znowu blisko 17 milionów marek, wyznaczonych pod wstydlivym tytułem popierania niemieckiej na wynarodowienie i wyrugowanie Polaków. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) W czasach, jak dzisiejsze, pełnych hasła o wolności narodów, peł-

## Z głównej kwatery niemieckiej.



Fotografia z stycznia r. b., na której z lewej na prawą stronę widać marszałka polnego Hindenburga, cesarza niemieckiego i von Ludendorffa.

nych frazesów o obronie narodów uciśnionych, te pozycje etatowe zasługują na uwiecznienie w aktach tej Izby. (Wielka prawda u Polaków.) Figuruje więc wydatki na komisję kolonizacyjną, która pochłonęła już miliard marek na nasze wyrugowanie. W tym roku wydatki jej wynoszą 2,656,614 marek. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Potem nienawistny fundusz naczelnych prezesów, którego szkolidne skutki nieraz tu omawialiśmy, 2 i jedną czwartą miliona marek. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Dodatki na wychowanie dzieci wyższych urzędników w dzielnicach polskich 135,000 marek. Odwoławne dodatki dla urzędników ministerium skarbu, znane dodatki wsłodnie, których fatalność potępialiśmy nie tylko my, ale i inne partie, tyle razy, wynoszą 1,100,000 marek, na Niemiecki Zakład listów zastawnych w Poznaniu 1,800,000 marek. Polacy z dobrodziejstw tego zakładu nie mogą korzystać. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) Na zakupno gruntów pofortecznych w Poznaniu 50,000 marek. Polacy od prawa nabywania tych gruntów, jak wiadomo, są wykluczeni. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.) W etacie ministra handlu mamy 780,000 marek na cele szkół uzupełniających na ziemiach polskich. Nie jesteśmy przeciwni dalszemu kształceniu dzieci po opuszczeniu szkół elementarnej, ale szkoły te u nas mają cel wyłącznie germanizatorski. W etacie sprawiedliwości figuruje odwoławne dodatki wsłodnie dla urzędników sądowych na ziemiach polskich w kwocie 352,000 marek. W Księstwie Poznańskim, jak wiadomo, istnieją osobni komisarze obwodowi. Gdzieindziej urząd policyjny sprawowany bywa przez obywateli honorowo. Dla nas na ten cel wyrzuca się 682,100 marek. W etacie rolnictwa jako zapomogi na cele rolnictwa i leśnictwa figuruje 1 i jedna czwarta miliona marek i to dla wsłodniej części monarchii. Dotychczas nie słyszeliśmy, aby kto z Polaków był skorzystał z tego funduszu. Na cele kolonizacji wewnętrznej wyznaczono znowu milion marek. Nie słyszeliśmy nigdy, aby z tego funduszu i chłop polski osiedlono. Dodatki kresowe dla nauczycieli z Księstwa Poznańskiego i Prus Królewskich wynoszą znowu 1,830,000 marek, jako nagrody za popieranie szkolnictwa niemieckiego na ziemiach polskich dla nauczycieli 780,000 marek.

Znamy się doskonale na tem popieraniu szkoły niemieckiej. Przypominam rozprawy z lat poprzednich dla podkreślenia właściwego znaczenia tych funduszy. Na akademii w Poznaniu żąda się znowu 151 tysięcy marek. Wiedza polska z tej instytucji jest wykluczona. Założenie akademii uzasadniano swego czasu popieraniem niemieckiej. Na budowanie probostw niemieckich na ziemiach polskich wyznaczono znowu 200,000 marek. W etacie kolei mamy dodatków kresowych na 1,634,900 mk., wprawdzie ukrytych w innym ogólniejszym tytule. W tym samym etacie jest 145,000 na zapomogi na wychowanie dzieci dla urzędników kolejowych na ziemiach polskich. Na budowanie pomieszczeń dla urzędników kolejowych na ziemiach polskich przeznaczono znowu 100,000 marek. A jest rodzaj kolonizacji niemieckiej u nas, na który z biegiem czasu wydano blisko 15 milionów marek. Ogółem więc etat przewiduje blisko 17 milionów marek na cele przeciwpolskie.

Mości Panowie! W ubiegłych latach wojennych zadowoliliśmy się krótkimi potestami przeciw wrogim nam pozycjom w etacie. Nasze życzenia i skargi przedstawialiśmy przy zamkniętych drzwiach w komisji budżetowej; ale dwa i półletnie doświadczenia z jednej strony, a z drugiej strony ilustracja dana nam dnia 20-go listopada roku ubiegłego podczas rozpraw nad wnioskiem pp. Heydebrandta, barona Zedlitz, dr. Friedberga i towarzyszy, ilustracja dana nam przez rząd i blok partii przeciwpolskich do zapowiedzi rozważenia sobie nowej orientacji po wojnie zmusiły nas tym razem do odezwania się obszerniejszego i wyraźniejszego. Przypominam tylko najhuczniejszych okłasków bloku, wrogiego Polakom, przedstawiciel rządu nazwał dotychczasową sztukę rządzenia na ziemiach polskich „historycznymi zadaniami państwa.” Czy więc dotychczasowa polityka polska i nadal ma być prowadzona, jeśli dotychczasowa polityka jest historycznym zadaniem państwa? Dzielnice polskie nazwał „granica wsłodnią, doprowadzoną do wysokiego rozkwitu i wysokiej kultury długoletnią i żyzną pracą.” O jakiejś pracy około naszej kultury i naszego rozkwitu nie może być



mowy. (Wielka prawda u Polaków.) My w naszych dzielnicach nie mamy dotąd możności swobodnego narodowego i kulturalnego rozwoju.

Pan minister spraw wewnętrznych w dalszym ciągu powiedział: „Swym zadaniem narodowym na wschodzie państwo pruskie i w przyszłości pozostać wiecznie.” Nie znaczy to, że dotychczasowa polityka ma być w dalszym ciągu uprawiana? Dalej pan minister wtedy powiedział: „Tradycyjne, dotychczas spełniane zadania Prus w powincjach wschodnich istnieć będą nadal w blizkiej i dalekiej przyszłości. Ochrona i utrzymanie niemieckości, niemieckiego życia i jego istoty pozostają nadal naszym zadaniem, tam gdzie Polacy i Niemcy żyją razem. Zadana państwa pruskiego, które spełnia dla narodu niemieckiego, kultury niemieckiej i ducha niemieckiego, pozostają nadal. Dzieło kultury, stworzone przez Prusy dla Niemiec w naszych prowincjach wschodnich, jest dobrem niemieckim wartości niezrównanej. Będziemy je pielęgnować i popierać, aby było trwałym.” (Bardzo słusznie u nar. lib.)

Mości Panowie! Program ten wrogi Polakom blok kwitował najgorętszymi oklaskami (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków). (Bardzo słusznie u nar. lib.) Czego ten blok żądał dla przyszłości w dziedzinie polityki przeciwpolskiej, wynikało jasno z jego wniosku. Odpowiedź zastępcy rządu państwowego więc może być tylko tłumaczona w ten sposób, że zadowalała w pełni żądania tego wrogiego nam bloku na przyszłość, dalszego prowadzenia polityki przeciwpolskiej. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków). Zdania z mowy zastępcy rządu, tu przeze mnie przytoczone, nie są dla nas żadną nowością. Te same słowa i te same zwroty słyszeliśmy przy uzasadnianiu każdej ustawy przeciwpolskiej, przy uzasadnianiu każdej pozycji przeciwpolskiej, w etacie zaczepionej przez nas. Długoletnie doświadczenie uczy nas, co sądzić mamy o tych zwrotach o ochronie rzekomo uciśnionej i zagrożonej niemczyzny.

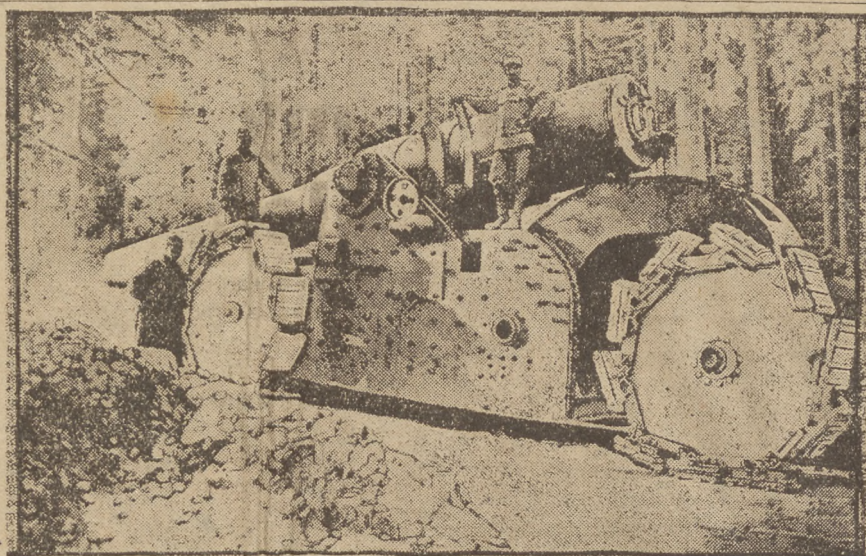
Mości Panowie! Czyż można się dziwić, że przy tej sposobności wnioskodawcy śmieli mówić o po polsku mówiących prusakach, przeciwko czemu musieliśmy energicznie zaprotestować. Przez użycie tego wyrazu odmawialiście nam Panowie prawa do przynależności narodowej i kulturalnej, do narodu polskiego. (Okrzyki). Prusakami w myśl prawa państwowego jesteśmy naturalnie, ale to co innego. My jesteśmy Polakami, ale nie Prusakami po polsku mówiącymi. (Wielka prawda u Polaków). Czy wy kiedykolwiek mówicie o Austryakach po niemiecku mówiących, o Węgrach, o Rosyanach po niemiecku mówiących? Nie, mówicie zawsze o Niemcach austriackich, węgierskich, rosyjskich. (Bardzo słusznie u nar. lib.). Jakżeż śmiecie nas nazywać po polsku mówiącymi Prusakami? (Bardzo dobrze u Polaków). Różnicę tę powinniście rozumieć, i nie możecie się dziwić, że przeciwko takim nazwom podnosimy żywy protest. Rzecz ta ma dla nas zasadnicze znaczenie. (Bardzo ożywione oklaski u Polaków).

Ale teraz zapytajmy się, co zastępca rządu podczas owej dyskusji powiedział dobrego dla nas? Nasamprzód przypomniał pan minister swą dwukrotną obietnicę daną w komisji budżetowej w plenum o rozważeniu po wojnie nowej orientacji. Potem stwierdził, że podczas tej wojny nastąpiło zbliżenie Polaków i Niemców i powiedział w dalszym ciągu: „To jest prawda i ma być prawdą, a prawda ta miała także swe znaczenie, gdy po wojnie ustawodawstwo i administrację, dotyczące obywateli pruskich polskiej narodowości poddane zostaną badaniu. M. P. Przyszłe uchwały rządu państwa dyktowane będą życzliwością dla ludności polskiej.”

Mości Panowie! Na tem kończy się to, co miał nam do powiedzenia pan minister. Niesłuchanie mało w porównaniu do obszernych i energicznych wywodów p. ministra na rzecz tych partii, które nas zwalczają. Te jego wywody mają charakter programu na przyszłość, określają jak najściślej przyszłe stanowisko rządu do nas. Dla nas miał pan minister tylko ogólnikowe obietnice i zapowiedź życzliwości. MP. Możecie mi wierzyć, że ludność polska te oświadczenia rządu w odpowiedni sposób też oceniła i powiadam to jeszcze raz szczerze, że u nas panuje jak największa nieufność do tych wiecznych obietnic rządowych rozważania nowej orientacji po wojnie. (Wielka prawda u Polaków). My żądamy czynów, czynów, do których mamy prawo, według prawa Boskiego, według prawa przyrodzonego, szczególnie też po tych strasznych ofiarach, które ludność nasza ponosić musi. Protestujemy jak najuroczyściej przeciw dalszemu uciemnianiu naszej narodowości. Żądamy możności swobodnego kulturalnego i narodowego rozwoju, który nie jest bynajmniej w sprzeczności z prawami tego państwa i interesami narodu niemieckiego. (Bardzo słusznie u Polaków).

Mości Panowie! W imię wolności i obrony praw narodów prowadzi się tę najstraszniejszą ze wszystkich wojen. Bezgraniczne ofiary życia i mienia, niezmierny smutek i bezdenne nieszczęście, w którym pograżyła ta wojna Europę, muszą wydać przynajmniej ten plon, jeśli nie ufamy w Boga, w dobrego geniusza ludzkości i w siły niech obowiązującym jest przykazanie Boskie: Miłuj bliźniego, jak siebie samego. Wzajemny szacunek, nietykalność praw narodów, ochronę mniejszości narodowych wojna ta przyniesie nam musi w plonie. A my mamy zwątpić o ludzkości, że i narody znają, że i dla nas zabłyśnie szczytliwsza gwiazda. (Żywe oklaski u Polaków).

## Włoskie pole walki.



Włoska armata okrętowa zdobytą przez wojska austro-węgierskie. O wielkości armat: świadczą osoby żołnierzy, stojący wokół armaty.

## Pamięci 22 stycznia 1863.

W szeregu walk o niepodległość Polski — data powyższa należała do tych, co smutek budzą jedynie. Rocznicą styczniową była rocznicą żałoby, znacząc się w dziejach narodowych wzlotów połamaniem skrzydeł i zdeptaniem kwieciami nadziei.

Powstanie 63-go roku różniło się wybitnie od innych wojen za Ojczyznę — od Kościuszkowskiej insurekcji i listopadowego powstania; pierwsze niosło w sobie pierwiastki liberizmu i rewolucji, wspólne z hasłami, jakie władzy wówczas Europę; drugie było czynnem uczuci, narodowego polskiego, krzywdzonego systematycznie pod zaborem rosyjskim mimo zagwarantowanych Kongresów swobód. Obydwa zaś miały do dyspozycji środki wojenne, wojsko, organizacje państwowe, sejm, armaty i reputy; podczas gdy w roku 63 chroniliśmy się w lasy, uzbrojeni będąc lichem i strzelając z za drzew...

Tamtym szło o odbudowanie państwa — to ratowało przed zagładą włość narodu.

To też mimo klęski bezpośredniej, mimo straszliwych skutków, ciągnących się przez życie pokoleń następnych i niejednokrotnie znaczących się śladami krwawej pokuty po mroźnych a obłędnych drogach Sybiru, — mimo to wszystko serce polskie każe nam czcić pamięć bohaterskich wysiłen i kochać ludzi, którzy umieli siebie przynieść w ofierze umiłowanej nad siebie Ojczyźnie.

To — Serce polskie. A rozum może uczy dzisiaj, że postąpili zgodnie z przekonaniem o możliwości powodzenia zamierzeń swoich, pewni, iż niebawem zagrzmią działa w Europie i pocnie się nowa „wiosna ludów.” Oni, którzy już jedną taką przeżyli niedawno, w r. 1848...

„Od marzeń i słów przechodzimy do czynu.” Temi słowami kończy się odezwa do Narodu, wydana przed kilku dniami przez Tymczasową Radę Stanu. To znaczy, że Państwo Polskie z dziedziny marzeń przechodzi w krainę rzeczywistości, że ofiary z łez i krwi plon wydały, a męka stuletnia milionów, i tysiące ginących za Ojczyznę jej synów nie poszły na marne.

I tutaj leży punkt łączny między dawnymi a młodszymi laty; ów bohaterski a szalony poryw był odrodzeniem Narodu przez krew i poświęcenie, był koniecznym etapem dziejowym w walce o niepodległość, jeżeli nie chciał zamrzeć duch narodu, a trwałe i na wieki żyć miała idea niepodległości.

I po latach tęsknoty usiłowań, czynów i zaniebań, błędów i ofiar, stjemy na progu Polski - Państwa. Wejdziemy doń uzbrojeni w Miłość, Wiarę i Nadzieję — w Miłość Ojczyzny, Wiarę w własne siły — i Nadzieję, iż dopomoże Sprawie dobrej Bóg, a z duchem naszym będą duchy tych, co odeszli, ale przecież żyw są przez spełnione czyny. r.

## W sprawie utworzenia Polski.

Londyńska „Daily Mail,” omawiając akcję niemiecką, mającą na celu wskrzeszenie państwa polskiego, zaznacza, że ishlenie Polski niepodległej byłoby dla Niemiec osłabą od strony rosyjskiej i pozwoliłoby im w dalszym ciągu gromadzić siły do przyszłego wystąpienia, mającego na celu ujarzmienie całej Europy.

„Gdyby nawet — pisze „Daily Mail” — Niemcy zostały teraz zwyciężone, lecz gdyby im udało się powołać do życia Polskę niepodległą, to już tem samem zwycięstwo byłoby po ich stronie i w dalszym ciągu zagrażałoby Europie.”

Z tego powodu, kończy „Daily Mail,” nie można dopuścić do utworzenia niepodległej Polski. Polacy muszą być zjednoczeni pod panowaniem rosyjskiem, które nie dopuści, aby ich przychylność skierowała się w stronę Europy środkowej.

## Anglia a Stany Zjednoczone.

(Tel. iskrowy W. T. B.) „Evening Mail” dowiaduje się z Waszyngtonu, że przed mniej więcej dwoma tygodniami ambasador angielski doręczył departamentowi stanu notę, w której rząd angielski wytacza przeciw Stanom Zjednoczonym zdumiewające zarzuty, że rzekomo ścierpiał z rozmyślną opieszałością, aby na obszarze amerykańskim uknuło spiski niemieckie i je wykonano. Nota angielska stwierdza dalej, że na tej podstawie po wojnie Anglia wystąpi wobec Stanów Zjednoczonych z pretensją o odszkodowanie za rzekome niedochowanie bezstronności.

Pismo to wysnuwa nakoniec przypuszczenie własne, że prawdopodobnie nota angielska pragnie ułudzić olbrzymie pretensje Stanów Zjednoczonych co do odszkodowania ze strony Anglii, powstałe wskutek niedozwolonego krępowania handlu amerykańskiego. Pretensje te sięgają blisko 4 miliarda dolarów.

## Coraz większa nędza...

Na ręce Komitetu niesienia pomocy dla Królestwa Polskiego nadszedł list od władzy okupacyjnej z gubernii grodzieńskiej, przedstawiający położenie ludności naszej w czarnych kolorach. „Polacy mieszkający Lidy popadają w coraz większą nędzę — czytamy w tem piśmie. Gmina tamtejsza jest sama bardzo uboga a władza miejska nie może udzielić ludności dostatecznej pomocy, gdyż środki jej wystarczają za ledwie na pokrycie najkonieczniejszych wydatków miejskich.”

„Szczególnie wielka nędza panuje wśród licznych żon i dzieci żołnierzy, będących w szeregach rosyjskich, nie mniej wśród rodzin, których żywicieli znajdują się od pewnego czasu w niemieckich obozach dla jeńców”...

Wyobrazić to sobie można żywo. Rodziny takie są poprostu na łasce Boskiej, wśród ogólnej nędzy stanowią ostatni jej wyraz. A tu zima, mróz, brak paliwa, dowozu i — pracy... Zaprawdę, ciężkie to życie dla milionów ludzi, niewinnie wpłatanych w tę zawieruchę wojenną, okropną, bezmierną niedolę pastwi się nad nieszczęsnym naszym krajem.

Bo to, co pisze wzmiankowana władza okupacyjna, odnosi się nie tylko do jednej miejsciny, lecz do całej okupacji. Wszędzie tam napotyka podróżnik ten sam obraz, wszędzie wзира ku niemu nędza i niedola...

Dzięki ofiarności pod zaborem pruskim, Komitet nasz jest w tem szczęśliwym położeniu, że może śpieszyć z pomocą, gdzie potrzeba, ratować spółbraci od głodu i zguby. Jeśli wszakże ma on sprostać tak wielkiemu zadaniu i nie ustawać w swej czynności, liczyć musi na ciągłość ofiarności ogółu. Liczy on na to i z pewnością się nie zawiedzie.

„Coraz większa nędza” przyniata miliony ludności polskiej, niechaj zatem i ofiarność nasza, tak wielka i wypróbowana, będzie coraz większą!

## Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z wtorku.

(W. T. B. — Urzędowo.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na północno - zachód od Armentieres wtargnęły oddziały wywiadowe pułków bawarskich w rowy nieprzyjacielskie i powróciły z kilku jeńcami i karabinami maszynowymi.

Oddziały angielskie, nacierające na stanowisko nasze na północno - zachód od Fromelles, odparto.

XXXXXXXXXXXX

**Kto  
chce  
kupić  
książkę jaką**

niech napiszę zaraz do nas. Prześlemy mu cennik i postaramy się o książkę taką, jakiej sobie życzy. Należy podać swój dokładny adres pocztowy, — do nas zaś adresować krótko:

GAZETA GDAŃSKA  
Danzig.

XXXXXXXXXXXX

**Makulaturę**

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.



Pozatem ustępujące opary przeszkadzały tylko chwilowo w działalności artyleryjskiej i lotniczej.

Wschodnie pole walki: (Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Wzdłuż Dżwiny i na północno-zachód od Łucka wzmógł się przejściowo ogień działowy.

Na zachód od Dynaburga załoga nasza w rowach strzeleckich przepędziła podjazd rosyjski, który o brzaskach dnia był wtargnął do przedniej linii.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa). W niektórych miejscach Karpat leśnych i obszaru granicznego nadmołdawskiego doszło podczas wielkiego mrozu do bliższych walk artyleryjskich.

Wojska niemieckie i austro-węgierskie w potyczkach pomiędzy dolinami Slanicy i Putny zabrały przeciwnikowi 100 jeńców i odparły uderzenia nieprzyjacielskie na południe od doliny Casinu.

(Grupa armii marszałka polnego Mackensena). Potyczki straży przednich nad dolną Putną miały korzystny dla nas przebieg.

W Dobrudży wojska bułgarskie przekroczyły pod Tulcea południowe ramię Dunaju i utrzymały brzeg północny mimo ataków rosyjskich.

Front macedoński: Nic ważnego.

#### Ordzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki: Przy prawie wszędzie mroźnej pogodzie na większej części odcinków frontu, czynność bojowa odbywała się w miernych granicach.

Lotnicy wykorzystali sprzyjające warunki obserwacyjne do swych wielostronnych zadań. W licznych walkach napowietrznych i wskutek naszego ognia obronnego stracił przeciwnik 6 latawców.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Po obu stronach rzeki Aa oraz na południe od Rygi wywiązały się pomyślnie dla nas zakończone walki.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa). Przy ostrym mrozie, tylko miejscami ożywiony ogień artyleryjski i potyczki na przednim polu.

Balkańskie pole walki: (Front wojsk generała marszałka polnego Mackensena). Północny brzeg odnogi św. Jerzego na północ od Tulcei, został znów opróżniony.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

#### Walka na morzu.

(W. T. B.) Urzędowo donoszą:

W pewnym przedsięwzięciu części naszej floty torpedowców przyszło 23-go b. m. rano na morzu Północnym do starcia z lepszymi angielskimi siłami morskimi. Podczas walki zniszczono kontrtorpedowców nieprzyjacielski; po walce lotnicy nasi zauważyli, jak inny tonął. Jeden z naszych torpedowców wskutek odniesionego uszkodzenia znalazł się w niebezpieczeństwie i wedle nadeszłych wiadomości zapłynął do portu holenderskiego Ymuiden. Wszystkie inne łodzie powróciły z nieznacznymi stratami.

Szef sztabu adm. marynarki.

#### Odnaczenie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

(Wat.) Jak donoszą pisma rosyjskie, spotkał w. księcia Mikołaja Mikołajewicza ze strony cara rosyjskiego nowy wielki zaszczyt. Został on obdarzony godnością kozaka honorowego stancy Kubańskich kozaków. Nominacja taka spotkała wielkiego księcia w sam dzień nowego roku starego stylu.

#### Grecya postępuje w myśl sprzymierzeńców.

(Wat.) „Secolo” donosi, że pomiędzy posłami sprzymierzeńców a rządem greckim odbywają się codziennie narady w sprawie przeprowadzenia wszystkich żądań, postawionych w ultimatum.

Transport wojska i broni postępuje teraz raźnie naprzód, w ciągu jednego dnia przetransportowano do Peloponezu 36 armat. Rząd grecki nalega, aby kontrola odnosiła się tylko do zarządzeń wojskowych i blokada przestała obowiązywać.

Wiadomość o zajęciu wyspy Kythere przez sprzymierzonych wywołała w Atenach niekorzystne wrażenie. Krążą pogłoski, że wylądowały tam również wojska Wenizelosa.

Wiadomość, jakoby Grecya odstąpiła sprzymierzonym sześć baterii, nie zgadza się z prawdą. Było to żądanie admirała Fourneta po zajęciach ateńskich. W ultimatum od żądania tego odstąpiono, to też sprzymierzeńcy nie otrzymali i nie otrzymają od Grecyi zgola nic.

\*\*\*\*\*

## Wiadomości kościelne.

#### Rzym.

„Times” donosi, że Lloyd George zawiadomił przed opuszczeniem Rzymu Ojca świętego, iż pragnąłby z całego serca uzyskać posłuchanie papieskie i byłby bezwarunkowo złożył Watykanowi wizytę, gdyby nie to, że zabrakło mu już czasu z powodu nagłych spraw, niecierpiących najmniejszej zwłoki, które powoływały go śpiesznie do Londynu. Do takiego oświadczenia upoważnił George przedstawiciela rządu angielskiego przy Watykanie.

— „Secolo” donosi, że Papież wysłał do nuncjusza w Madrycie list ze specjalnymi wskazówkami, zalecając mu, aby baczyl, żeby duchowieństwo hiszpańskie w żadnym razie i pod pozorem nie zajmowało się stronnictwem polityką i przestrzegało jak najściślej bezstronności nawet w wypowiedzeniu swych zdań i pojęć.

## Do dzisiejszego numeru załączamy kalendarz.

Kto zatem dostał numer niniejszy, posiadać powinien i kalendarz, bo do każdej gazety włożyliśmy jeden kalendarz.

Jeśli go w gazecie dzisiejszej niema, został na pocztę i zaraz trzeba się o kalendarz upomnieć na swojej najbliższej pocztę.

Kto się nie upomni o kalendarz na swojej pocztę zaraz, straci kalendarz, bo my po raz drugi kalendarza wysyłać nie możemy.

### Ekspedycja „Gazety Gdańskiej”.

## Wiadomości potoczne.

**Bazary.** Takim samem powodzeniem, jakim przed rokiem cieszyła się u nas loteria urządzona na rzecz plagą wojny dotkniętego Królestwa, poszczycić się mogą teraz bazy, które w ubiegłym okresie przedgwiazdkowym w tylu a tylu miastach i miasteczkach powołała do życia ofiarność publiczna. Dzięki zabiegliwości i sprawności kupieckiej naszych pań - obywaterek, tak gorliwych gdy chodzi o służbę narodową, przyniosły one plon bardzo obfity. Rachunki jeszcze nie zamknięte, ogólna cyfra zbiorów nieznana, lecz z dotychczasowych wykazów rachunkowych wykazuje się już, iż osiągnięto sumę imponującą — zbliżającą się do **200 tysięcy marek**. A na tem nie koniec; wnosić można, że powiększy się ona jeszcze o kilkadziesiąt tysięcy. A zatem rezultat, zda się, przechodzący oczekiwania — wspaniały. Raz jeszcze Wielkopolska, Prusy Królewskie i wszystkie inne nasze dzielnice dały Królestwu przykład powszechnej gremialnej ofiarności. Nasz główny Komitet osiągnie znaczniejszy fundusz ratunkowy i będzie mógł nakarmić tysiące głodnych, otrzeć łzy dzieciom polskim. Możliwy powiedzieć, iż rodacy pod zaborem pruskim są aniołem opiekuńczym nieszczęśliwych spółbraci. Czuwajmy nad nimi nadal!

**Urzędownie zwracają nam uwagę,** że w dzień urodzin cesarza odbędzie się w Gdańsku pobudka i capstrzyk.

„Genowefa” — to powieść nadzwyczaj wzruszająca i ciekawa szczególnie dla niewiast, które znajdują w niej losy sprawiedliwej niewiasty, niesłusznie prześladowanej przez niegodziwego sługę. Dalszy ciąg życia Genowefy przedstawia powieść „Bolesław”, stanowiąca również ciekawą a obszerną powieść. Obie te powieści obejmuje zestawienie drugie, do którego należą jeszcze cztery następujące książki: „Bajka o złotym ptaszku”, — „Ciekawe przygody Kłamałskiego na lądzie i na morzu”, — „Cudowny lekarz”, zajmująca i pouczająca powiastka dla młodzieży i dorosłych, — „Czemu dziad zawsze dziadem, choć mu wszyscy dają?” Wszystkie sześć książek tych nadsyłamy za przesłaniem 2,20 mk. Komu zaś nie jest wygodnie wysyłać pieniądze naprzód, niechaj napisze, iż mamy wysłać mu książki za pobraniem pocztowem, czyli „Nachnahme”. Wtedy zapłacić je może listowemu, skoro książki nadejdą. Kosztuje to tylko 20 fen. więcej, a jest nadzwyczaj wygodne. Przytem książki wysłane za zaliczką nie mogą już zaginać po drodze, bo poczta jest za nie odpowiedzialna. Zamawiać prosimy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Na pierwsze i trzecie zestawienie tanich a ciekawych książek otrzymaliśmy wielkie mnóstwo zamówień. Tak bardzo podobały się Czytelnikom naszym, szczególnie zaś Czytelniczkom. Cieszy nas wielce, że niewiasty czytać lubią różne ciekawe historie, które podajemy i dlatego starać się będziemy, żeby w każdym numerze podawać takie zestawienia, aby ci, którzy już przeczytali jedno, lub drugie zestawienie, zamówić sobie mogli znowu innych książek. Ktoby chciał zamówić sobie jakie zestawienie, niechaj nam napisze. Wyślemy mu na życzenie jedno, dwa, albo nawet trzy zestawienia razem. Prosimy tylko za każdym razem napisać do nas dokładny adres. Bo zdarza się, że niektórzy Czytelnicy, którzy pisali już raz, myślą, że drugi raz nie potrzebują podawać dokładnego adresu. Tymczasem tak nie jest. My dostajemy codziennie z poczty całe mnóstwo listów. Jeżeli niema na każdym liście adresu dokładnego, wtedy długo musimy szukać dobrego adresu, a to opóźnia wysyłkę. Kto zatem chce jak najprędzej otrzymać książki albo odpowiedź, powinien na każdej karcie i na każdym liście napisać swój zupełnie dokładny adres. Wtedy nam bardzo wysyłkę ułatwi. Do nas zaś prosimy zawsze adresować krótko i nie inaczej, jak „Gazeta Gdańska” — Danzig.

**Falszerze pieniędzy.** Na ławie oskarżonych zasiadali falszerz pieniędzy Smolnik z Królewskiej No-

wejwsi. Przesłuchiwało 21 świadków a obciążającym dla oskarżonego było, że w mieszkaniu jego znaleziono 4 podrobione dwumarkówki, formy do wybijania monet i około 700 marek pieniędzy. Sąd skazał Smolnika na 2 i pół roku domu karnego i 3 lata utraty praw obywatelskich.

**Polska mowa na pocztę.** Na pocztach w obwodzie Warszawskim dozwolone jest używanie polskiej mowy oprócz na pocztówkach, także w listach, drukach i papierach kupieckich. Również zniesione zostanie w najbliższym czasie rozporządzenie, według którego nie wolno było używać w telegramach prywatnych więcej nad 15 słów.

**Gdańsk. (Nici nie zostaną obłożone aresztem.)** Względem mniemania, że po sprawdzeniu zapasów nici zostaną takowe obłożone aresztem, donoszą ze strony władzy, że obawy te są płonne. Przeciwnie, władza wojskowa oddaje od roku celem pokrycia bieżącego zapotrzebowania fabrykantom nici co kwartał znaczny zapas przędzy do dyspozycji. Poprzednie zaopatrywanie się w nici jest zatem zbyteczne, tem więcej, że zwiększony popyt przyczynia się tylko do podwyższenia cen.

— **Zniesienie przedziałów dla kobiet.** Przedziały dla kobiet w wagonach I klasy zostały obecnie zupełnie zniesione. W pociągach pospiesznych i tak zwanych D. Züge urządzony zostanie tylko jeden przedział dla kobiet dla II i 3-ciej klasy. W przejściowych pociągach osobowych urządzony zostanie tylko jeden przedział dla kobiet dla 2, 3 i 4 klasy. W wszystkich innych pociągach zostały oddziały te zniesione.

— **Pomiędzy dwa wagony kolejki elektrycznej** dostał się w środę pewien wyższy oficer; oficer ten wysiadał z kolejki, która przybyła z Wrzeszcza, gdy wtem na szynach obok położonych nadjechała kolejka z Orunii, tak że nieszczęśliwy dostał się pomiędzy dwa wagony nie mogąc się z miejsca ruszyć. Dopiero gdy kolejkę zatrzymano udało się oswobodzić z krytycznej sytuacji oficera, któremu na szczęście oprócz nieznaczących zgnieceń nic się nie stało.

— **Ze strony władzy donoszą nam,** że w sobotę, dnia 27 b. m. jako dzień urodzin cesarza niemieckiego odbędzie się po uroczystościach kościelnych, o godzinie 11 i pół przed południem uroczystość przy słupie wojennym przy Grobli miejskiej (Stadtgraben) połączona z wbijaniem gwoździ pamiątkowych.

— **Dla myśliwych.** W lutym wolno strzelać następującą zwierzynę: zwierzęta jeleniego rodzaju, guszcze, jaszczce, cietrzewie, jarząbki i bażanty, dzikie kaczki, dropie, dzikie łabędzie, żurawie, przepiórki, dzikie gęsi i wszelkie ptactwo wodne i błotne.

— **Tutejsza dyrekcyja poczty zwraca uwagę** na to, że przesyłki pocztowe przeznaczone dla austriackiej poczty polowej spóźniają się nieraz z powodu niedokładnego adresu; mianowicie poczty polowe są na przesyłkach oznaczone tylko numerem, przez co powstaje wątpliwość, czy przesyłka przeznaczona jest dla poczty polowej austriackiej, lub też niemieckiej, która nosi ten sam numer. Zaleca się zatem interesantom, aby na przesyłkach wystosowanych do poczty polowej austriackiej umieszczono dokładnie adres poczty, mianowicie „K- und K.” albo (Oesterreichisch - ungarisches Feldpostamt No. .)

— **Dworzec Lege - Thor zostaje rozszerzony.** Odnosny plan wyłożony jest do 2-go lutego r. b. w biurze prezydium policji, pokój nr. 73, gdzie go mogą interesenci przejrzeć.

— **Ze strony władzy donoszą:** Dnia 25-go stycznia weszło w życie rozporządzenie dotyczące najwyższych cen na obrotach do kół (bicykli). Ceny te dotyczą wszelkich gumowych wężów i płaszczy do kół będących już w użyciu, lub też przeznaczonych do użytku, które na mocy rozporządzenia z dnia 12-go lipca 1916 zostały wyłączone. Czas do dobrowolnego oddania obrotów kołowych przedłużony został do dnia 5-go lutego 1917, na co zwraca się uwagę wszystkich posiadających obrotach do kół. Treść powyższego rozporządzenia umieszczona jest w orędownikach urzędowych i powiatowych.

**Starogard.** Za nieprawny handel z kaszą i przekroczenie cen najwyższych skazał sąd ławniczy kupca A. Neumanna z Grudziądza na 500 mk. i właściciela młyna Kaszubowskiego na 250 marek grzywny.

— **W mieszkaniu kupca Juljusza Dycka** wybuchł pożar, który jednak dość rychło ugaszono.

**Malbork.** Nagle zaniewidiał stolarz Jereszkie-wicz, który od kilku lat zatrudniony jest w tutaj-szych warsztatach kolejowych. Wieczorem opuścił warsztat przy zdrowym wstępie i udał się do domu, gdzie zjadł kolację a następnie wyszedł na podwórze. Nagle stanął i począł wymachiwać rękoma wo-lając o pomoc. Przybyli na pomoc sąsiedzi zaopiekowali się nim i ku ich wielkiemu przerażeniu spostrzegli, że nieszczęśliwy nagie zaniewidiał.

**Mroczenko.** Za sprzeniewierzenie pieniędzy odebranych za polowanie skazany został dawniejszy sołtys G. stamtąd przez sąd ławniczy na 6 miesięcy więzienia.

**Ostród.** (Skutki zabawy bronią). Uczeń szewski G. bawił się teszyngiem. W zabawie tej przeskoczył mu dzieci rzucające śniegiem. Rozgniewany G. wypalił z broni na dzieci i trafił ucznia Nowińskiego w prawe udo. Rana jest poważną.

**Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorek w Gdańsku.**



Coraz większy brak **wódek, likierów, koniaków**  
zastąpią

**moje wina mocne, słodkie, czerwone**  
**żółte i wytrawne**

w oryginalnych butelkach

**B. KASPROWICZ**  
w Gnieźnie.

## Bilans pro 1916.

|                                        | Aktiva       | Passiva      |
|----------------------------------------|--------------|--------------|
| Barbestand — Gotówka                   | 29 362,32    |              |
| Geschäftsanteile — Udziały             |              | 22 735,05    |
| Prozesskosten — Koszta procesowe       | 602,88       |              |
| Wechsel — Wexle                        | 792 209,00   |              |
| Depositen — Depozyty                   |              | 1 353 724,73 |
| Reservefonds — Fundusz rezerwowy       |              | 9 887,00     |
| Spezialreserve — Rezerwa specyalna     |              | 20 549,76    |
| Banken — Banki                         | 530 037 20   |              |
| Aktien — Akcye                         | 6 000,00     |              |
| Immobilien — Nieruchomości             | 55 098,00    |              |
| Immobilienreserve — Rezerwa nieruch.   |              | 3 000,00     |
| Postscheckkonto — Konto czekowe poczty | 641,09       |              |
| Verluste — Straty                      | 906,70       | 906,70       |
| Zur Disposition der Generalversammlung |              |              |
| — Do dyspozycji Walnego Zebrania:      |              | 4 053,95     |
|                                        | 1 414 857,19 | 1 414 857,19 |

|                                                          |                         |
|----------------------------------------------------------|-------------------------|
| <b>Mitgliederzahl</b>                                    | <b>Liczba członków:</b> |
| Auf das Jahr 1916 gingen über — Na rok 1916 przeszło     | 593                     |
| Im Jahre 1916 sind beigetreten — W roku 1916 przystąpiło | 9                       |
|                                                          | Sa: 602                 |
| Im Jahre 1916 sind ausgeschieden — W roku 1916 ubyło     | 51                      |
| Auf das Jahr 1917 gehen über — Na rok 1917 przechodzi    | 551                     |

Sierakowitz, den 23. Januar 1917.

## Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter  
Haftpflicht.

Łosiński,

Cwikliński,

Bruski.

Nr. W. IV. 1900-11. 16 K. R. A.  
Nr. W. IV. 1950-11. 16 K. R. A.  
Nr. W. IV. 3078-11. 16 K. R. A.

Bst. Nr. 154 g.

Nr. V. I. 1337-11. 16 K. R. A.

Bst. Nr. 211 geh.

## Bekanntmachung.

Am 25. Januar 1917 treten zwei Nachtragsbekanntmachungen und eine Bekanntmachung in Kraft, betr.: Beschlagnahme und Bestandserhebung von Lumpen und neuen Stoffabfällen aller Art (Nr. W. IV. 1900-11 16 K. R. A.), betr.: Höchstpreise für Lumpen und neue Stoffabfälle aller Art (Nr. W. IV. 1950-11 16 K. R. A.), sowie betreffend das Reissen von Lumpen (Hader) (Nr. W. IV. 3078-11 16 K. R. A.).

Die Bekanntmachung bez. Nachtragsbekanntmachungen sind im vollen Wortlaut in den Regierungsamts-, in Kreisblättern und durch Anschläge veröffentlicht.

Danzig, Graudenz, Thorn, Culm, Marienburg,  
den 25. Jan. 1917.

**Stellvertretendes Generalkommando**  
**XVII. Armeekorps.**

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz  
und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Culm  
und Marienburg.

**Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.**

## Pianina-Skrzydła

największy wybór.

Max Lipczinsky, Japengasse  
Nr. 7.

## Papierosy

wprost z fabryki

po cenach oryginalnych

|                                 |      |
|---------------------------------|------|
| 100 pap. sprz. cząstk. 1,8 fen. | 1,60 |
| 100 " " " 3 " "                 | 2,30 |
| 100 " " " 3 " "                 | 2,50 |
| 100 " " " 42 " "                | 3,20 |
| 100 " " " 6,2 " "               | 4,50 |

Wysyłka tylko za zaliczką  
od 100 szt. począwszy  
Papierosy I. jakości od  
100—do 200,—mk. za tysiąc.

**Goldenes Mann Zigar-**  
**rettenfabrik, G. m. b. H.**  
Berlin, Brunnenstr. 17.



## Palacz

odświeży swój język  
najlepiej tabletkami  
Wyberta; smakują  
wyborne i chronią  
zarazem przed zazię-  
bieniem i ich następ-  
stwami.

W wszystkich aptekach i  
drogeryjach mk. 1.—

**Wyberta**  
**TABLETKI**

## Bekanntmachung.

Eine neue Bekanntmachung V. I. 1337-11. 16 K R A betreffend „Höchstpreise für Fahrradbe-  
reitungen“, tritt am 25. Januar 1917 in Kraft.  
Der Wortlaut der Bekanntmachung ist in den  
Amts- und Kreisblättern, sowie durch öffentli-  
chen Anschlag einzusehen.

Danzig, Graudenz, Thorn, Culm, Marien-  
burg, den 25. Januar 1917.

**Stellvertretendes Generalkommando**  
**XVII. Armeekorps.**

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz  
und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Culm  
und Marienburg.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi na-  
glówkami. Każda teczka zawiera 4 arkusze listo-  
we i 4 koperty. Cena teczki tylko 15 fen. Za  
nadesłaniem 75 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy  
pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,50 mk. i 20 fen. na porto, otrzy-  
ma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego  
franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

## BAZAR w GDAŃSKU

W niedzielę, dnia 28-go stycznia rb. urząda-  
my w sali „Bildungsvereinshaus,“ Hintergasse 16

## BAZAR

pod protektoratem

hrabiny Sierakowskiej w Waplewie

na

głednych braci naszych w Królestwie Polskiem.

Początek o godzinie 3-ciej popoł.

Podając to do wiadomości, prosimy Szan. Ziom-  
ków z miasta i okolicy o liczne przybycie, a tem  
samem poparcie szczerych dążeń naszych. Jak  
dotąd i nadal pożądane są ofiary w gotówce lub wik-  
tualach, które najpóźniej do soboty wieczora prze-  
syłać prosimy pod adresem: H. Feller nast. S. Czy-  
żewskiego w Gdańsku, Ankerschmiedegasse 6 i Fr.  
Tylewskiej w Gdańsku, Ketterhagergasse 14.

Za ofiarności z góry składamy serdeczne „Bóg  
zapłać.“

**Gospodynie:**

Marya Czyżewska w Gdańsku, Profesorowa Engli-  
chowa w Oliwie, Mecenasowa Sobiecka w Kartuzach.

**Komitet wykonawczy:**

Jadwiga Binerowska z Tymawy, Romanowa  
Czarlińska z Gdańska, Mieczysława i Jadwiga  
Czyżewskie z Gdańska, M. Donimirska z Mł. Ram-  
zów, Kochanowska z Gdańska, Kosińska z Gdań-  
ska, Wiktorya i Jadwiga Kureckie z Gdańska, A-  
polonia Ogryczakowa z Gdańska, D-rowa Pellow-  
ska z Kościerzyny, Jadwiga Pobłocka z Linii, Wan-  
da Resselowa z Gdańska, Rysterowa z Gdańska,  
D-rowa Szmítowa z Sopotu, Franciszka Tylewska  
z Gdańska, Kazimiera Wilkars z Sopotu, D-rowa  
Żuralska z Gdańska.

## Walne zebranie

nizej podpisanej Spółki odbędzie się

**w środę dnia 7-go lutego 1917 r.**  
**o godz. 3-iej po południu**

w lokalu Banku.

1. Sprawozdanie z zarządu i przedłożenie bi-  
lansu.
2. Sprawozdanie z rady nadzorczej i przyjęcie  
bilansu.
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie  
Nadzorczej.
4. Podział zysku.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
6. Sprawozdanie delegatów na Sejmik Społ-  
kowy.
7. Wnioski bez uchwał.

Sopoty, dnia 24 stycznia 1917.

## Bank Ludowy — Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter  
Haftpflicht.

**RADA NADZORCZA.**

Stanisław Tomaszewski,  
prezes.

## Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przy-  
muje takowe (depozyty) za które płaci  
**3 1/2 i 4 %.**

Zarazem prosimy członków na czas

**odnowić weksle, płacić**  
**udziały, odpłaty i procenta**

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

## Porządna, młoda dziewczynka

córka uczciwych rodziców  
może się zgłosić do dwóch  
dzieci (1 rok i 4 latka) na  
cały dzień.

**Boismard,**  
Kaszubski rynek 100.

**Sznurowa**

## skóra na podeszwy

z tłoczonych surowej skóry w  
tablicach 40 razy 56 cm., wiel-  
kości 3—5 mm. grubych. Jedna  
tablica wyda 7—8 par podeszew.  
Cena tablicy 6 Mk. Porto oso-  
bno. 4 tablice wnijda na pacz-  
kę pocztową.

**Johannes Weiss,**  
Berlin W. 139. Bölowstr. 21.